

# Tym razem Góry Krucze

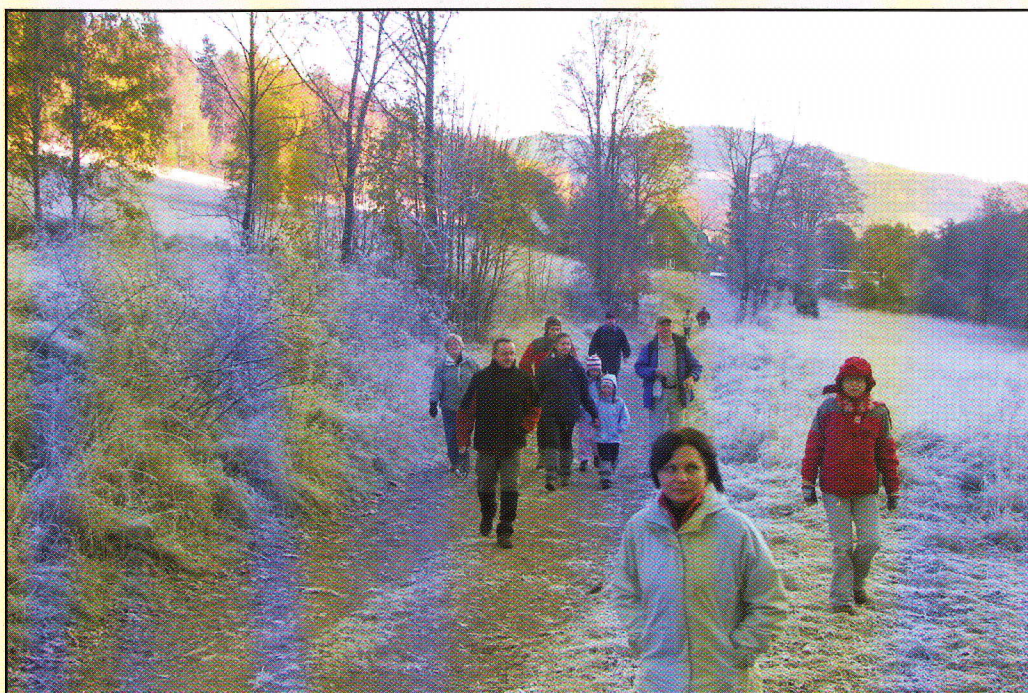
W połowie października „Mrówki” wyruszyły w Góry Krucze, stanowiące zachodnią część niecki śródsudeckiej. Góry, zbudowane ze skał osadowych, głównie piaskowców, oraz wulkanicznych - porfirów i ich tufów, nie oparły się głogowskim turystom.

– Bazę noclegową mieliśmy w uroczym zakątku w Jar-kowicach, nieopodal zbiornika wodnego Bukówka – mówi kierownik wyprawy **Jurek Adamski**. – Pierwszego dnia zaplanowaliśmy dwie trasy z miejscem wyjścia w Krzeszowie i punktem docelowym w Lubawce. Wędrowaliśmy przez Lipowe Siodło, Przełęcz Pośródkę, Rozdroże Trzech Buków oraz przez Starca i Kruczą Skałę. Cały czas podziwialiśmy wspaniałe krajobrazy, oraz urokliwe widoki polskiej jesieni.

Choć góry były niewysokie, to trasy do przejścia bardzo trudne ze względu za porzucane na trasie drzewa. Drugiego dnia szlaki były bardziej zróżnicowane i Mrówki wędrowały w trzech grupach po różnych terenach w okolicy Chełmska Śląskiego, Kochanowa i Krzeszowa. W Chełmsku Śląskim zwiedziły czynny zakład tkacki, a niektórzy pró-



Piknik pod „Diabelską Maczugą”



Mrówki wędrowały też w piękne, mroźne poranki

bowali sił na autentycznych warsztatach tkackich. Można też było kupić obrusy i maty wykonane w zwiedzonym warsztacie. Stoi tam zespół 12 domków tkackich krytych gontem o charakterystycznym wyglądzie i ciasnej zabudowie. Niemalże wszyscy, chociaż kierunki wędrówek były różne, spotkali się w bardzo charakterystycznym miejscu przy „Diabelskiej Maczuzie” gdzie był czas na pamiątkowe zdjęcia. Po zwiedzeniu Krzeszowa turyści wyruszyli w drogę powrotną. Pogoda Mrówkom po raz kolejny dopisała, a humory jak zwykle były znakomite i tak w niedzielny wieczór zakończono kolejną wyprawę.